25 gr.

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpaltach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe" po złotych 3.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rok V. | Nr. 280.

Kraków, środa 1 grudnia 1943

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porta zwrotnego Prenumerata miesięczna 6.— Zł., z odnoszeniem do domu 6.50 Zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 Zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe Konto czekowe: Warszawa 658.

Cień Sowietów.

U. S. A. spoglądają podejrzliwie na Moskwę.

Lizbona, 30 listopada. **Mimo wysiłków oficjalnych czynników Anglji i Ameryki w kierunku stworzenia głębszych nici sympatji i zaufania między mieszkańcami tych dwóch krajów a reżimem sowieckim, wątpliwości co do sojuszu anglo-amerykańsko-sowieckiego oraz co do przyszłego ukształtowania się wzajemnych stosunków, są w Stanach Zjednoczonych coraz większe.**

Przebrzmiały oficjalne komunikaty, zapomniano o różnych szumnych frazesach, wypowiedzianych pod adresem „marszałka Stalina" i jego otoczenia i Amerykanie zaczynają zastanawiać się trzeźwo i spokojnie nad głębszem znaczeniem tego dziwnego sojuszu. Daje się wyczuć w szerokich sferach pewne zniechęcenie, pewna obawa i pewna podejrzliwość wobec Sowietów, która znajduje również w poważnej prasie swój wyraz.

Oto np. pisze na ten temat we wstępnym artykule pisma **„World Review"** znany dziennikarz **Cecil Brooks** swoje wrażenia z podróży okrężnej po Stanach Zjednoczonych. Notuje on to, co usłyszał w licznych rozmowach na tematy polityczne od różnych ludzi, w różnych stanach i miastach U. S. A. Brooks stwierdza, że

w Ameryce panuje wogóle duża nieufność wobec wszelkiego rodzaju paktów, trustów i umów.

Przeciętnie naród amerykański obawia się w wysokim stopniu jednej rzeczy, a mianowicie, że **po wojnie stworzy się taka polityczna sytuacja, iż zasady sowieckie znajdą zastosowanie w świecie anglo-saskim, a przez to samo sparaliżują zupełnie życie kupieckie i handlowe.** Brooks stwierdza, że nad krajem unosi się i to coraz wyraźniej cień Sowietów.

Te wywody amerykańskiego dziennikarza z „World Reviev" znajdują potwierdzenie w innych dziennikach, a mianowicie m. i. w **„New York Times"**. Czytamy tam ciekawe zdanie, dziwnie kontrastujące z tem wszystkiem, co oficjalnie wypowiadano na temat sojuszu ze Sowietami, a mianowicie, że jeśli olbrzymia działalność komunistyczna prowadzona w Moskwie nie może być określona co do swoich rozmiarów, to może się łatwo zdarzyć, że

pewnego dnia Sowiety zainkasują nagrodę za wykonaną podczas wojny pracę.

Specjalne trudności powstałyby — czytamy dalej w tym artykule — na wypadek, gdyby amerykańskie armje znalazły się w krajch okupowanych obecnie przez Rzeszę, gdyż spotkałyby się tam z komunistami, którzy przy pomocy Moskwy próbowaliby rozwinąć żywą działalność przeciwko Anglji i Ameryce. Jest to poważne zagadnienie, wobec którego znalazły się najwyższe osobistości aljanckie.

To byłaby jedna strona wątpliwości amerykańskich co do sojuszu z Z. S. R. R. **Istnieje też druga strona a mianowicie wobec stosunku do Anglji, zwłaszcza z punktu widzenia handlowego.** Amerykanie przyzwyczaili się spoglądać na Wielką Brytanję jako na państwo II-giej klasy, które po wojnie będzie musiało w wielu dziedzinach ustąpić miejsca gwiaździstemu sztandarowi. Nic więc dziwnego, że już dzisiaj zastanawia się opinja amerykańska nad tem, co można handlowi brytyjskiemu pozostawić, a co ma stanowić bezwzględną domenę Ameryki Północnej. I w tej sprawie zabiera głos wspomniany już Cecil Brooks mówiąc, że

Amerykanie przyzwyczaili się uważać całą Południową Amerykę za wyłączną domenę swoich wpływów handlowych

i że Anglji przyznają jedynie skromne prawo sprzedawania swojego towaru w Stanach Zjednoczonych. Pozatem zauważa on, że w szerokich sferach ludności USA nie panują bynajmniej sympatje dla Anglji, a nawet można zauważyć, zwłaszcza w dużych miastach, jak w Nowym Jorku i Chicago oraz na środkowym zachodzie, spore antypatje.

Poza temi dwoma problemami, tj. stosunkiem Sowietów oraz przyszłem rozgraniczeniem wpływów handlowych USA i Anglji, istnieją jeszcze inne sprawy, a mianowicie zagadnienie ludności kolorowej, oraz sprawa antysemityzmu, które stanowią bardzo aktualne i często niepokojące tematy rozważań obywateli USA.

Moskiewski imperjalizm a Europa.

Vichy, 30 listopada. W pewnem rozważaniu na temat mowy, wygłoszonej przez Stalina w czasie konferencji moskiewskiej, oraz na temat oświadczenia ambasadora sowieckiego Umańskiego o przywróceniu granic sowieckich z roku 1941, przychodzi komentator agencji „OFI" do wniosku, że „imperjalizm Stalina jest największem niebezpieczeństwem, jakie kiedykolwiek zagrażało Europie". — Wkońcu komentator przytacza twierdzenie pewnego sowieckiego doradcy wojskowego Stalina, według którego „Europa nie jest niczem innem, jak tylko rebelizowaną prowincją wielkiej Rosji".



Celem uniknięcia niezwykle wysokich strat, zaopatrzyło dowództwo sowieckie niektóre swoje oddziały szturmowe w półpancerze noszone na piersiach. W potężnych bitwach materjałowych przedstawiają one jednak minimalną wartość.

Rekonstrukcja angielskiego gabinetu a komuniści.

Genewa, 30 listopada. **„Daily Vorker" krytykuje dokonaną niedawno rekonstrukcje rządu brytyjskiego i twierdzi, że nie wypadła ona tak, jak tego się kraj spodziewał.**

Po konferencji moskiewskiej i po ostatnich przemówieniach Churchilla, angielska opinja publiczna słusznie spodziewała się zupełnej rekonstrukcji rządu, jak twierdzi powyższe pismo. Chętnie widzianoby w nowym rządzie gwarancję na to, że nowe wielkie zadanie, leżące przed Anglją, podchwycone zostanie silnie i odważnie. **Conajmniej spodziewano się, że zniknie minister wojny Grigg, jak również Amery i Simon, ponieważ wszyscy trzej nie zasługują już na zaufanie,** a opinja publiczna ma ich już dosyć. **Są oni przykładem absolutnej niezdolności i reakcji.** Zastąpić ich należy prawdziwymi przedstawicielami narodu. **Najmniej zadowolona z ostatnich zmian jest partja pracy, ponieważ Churchill nie przyjął do rządu ani jednego nowego jej członka.**

Wielka manifestacja w Tallinie.

Rocznica walki Estonji przeciwko bolszewizmowi.

Tallin, 30 listopada. **Cała Estonja obchodziła w niedzielę 25-tą rocznice rozpoczęcia swej walki przeciwko bolszewizmowi.**

W olbrzymiej manifestacji, jaka odbyła się w stolicy estońskiej, w Tallinie, wywodził w swej przemowie pierwszy dyrektor krajowy dr Mae, co następuje:

W swej walce o wolność naród estoński wojował przeciwko nieprzyjacielowi stokrotnie mocniejszemu. **Wynikiem tych bojów było zabezpieczenie egzystencji narodu estońskiego oraz państwa.** W tej wojnie o wolność udział wzięli wówczas Niemcy, a również ochotnicy fińscy przyszli z pomoca Estończykom. **Od początku tych walk naród estoński stał w najdalej naprzód wysuniętym froncie przeciwko bolszewizmowi.** Wszyscy ci, którzy przeciwstawili sie nawale bolszewizmu, a mianowicie wojska estońskie, fińskie, łotewskie, oraz korpusy niemieckie, uzyskały wielkie zasługi wobec całej Europy wskutek bowiem tych walk przeszkodzono bolszewizmowi przedostać się do Europy. Dopiero wojna obecna wykazała, jak wielkie było to niebezpieczeństwo, które rzucało cień nietylko na nas, ale na całą Europę. **Planowany napad zrobiłby jedno cmentarzysko nietylko z naszej ojczyzny, ale z całej Europy.** Jedynie wysiłki bojowe niemieckiej siły zbrojnej uchroniły Europę od tego straszliwego losu.

Konferencja dyplomatów japońskich w Chinach.

Tokio, 30 listopada. Radjo tokijskie donosi, że w Nankinie ambasador Tani dokonał uroczystego otwarcia konferencji posłów japońskich w Chinach. W posiedzeniu tem biorą udział również japońscy konsulowie generalni w Chinach.

1.792 ofiar trzęsienia ziemi w Anatolji.

Stambuł, 30 listopada. **Prasa stambulska donosi na marginesie trzęsienia ziemi w północno-wschodniej Anatolji, że szkody są większe, aniżeli przypuszczano. Liczba ofiar określana jest dotąd na 1.792 osoby, istnieje jednak obawa, że cyfra ta się jeszcze podwyższy.**

Radjo Ankara doniosło o dalszych szczegółach, dotyczących trzęsienia ziemi w Turcji. **Zupełnemu zniszczeniu uległa miejscowość Vezirkoeprue.** W mieście Ladik stoją tylko jeszcze dwa domy. **Tor kolejowy na tym odcinku zniszczony jest na przestrzeni 30 km.** Również i szosy asfaltowe nie nadają się już do komunikacji z powodu spękań, wyrw i zasypań. W niedzielę o godzinie 14.30 zaraportowano, że w okręgu Desze Bogan stwierdzono 537, a w Tokat 151 zabitych. W mieście Tokat zniszczeniu uległo 12 meczetów i 12 budynków publicznych. Również i w Castomani powstały znaczne szkody. Dotad doniesiono stamtąd o 338 zabitych. W Taszkoeprue i w Tossia stwierdzono dalszych 60 zabitych. Prace około uprzątania są w toku.

Sowiety marzą o Brześciu Litewskim.

Berno, 30 listopada. **Angielska agencja „Exchange Telegraph" donosi z Moskwy, że „Izwiestja" widocznie celem wykluczenia jakiegokolwiek nieporozumienia co do roszczeń sowieckich odnośnie do obszarów zamieszkałych przez Polaków, stwierdza w sensacyjnym artykule wstępnym, że Brześć Litewski należy również do miast, do których Sowiety roszczą sobie pretensje.**

„Exchange Telegraph" zauważa w związku z tem, że również „Izwiestja" stwierdzaja w ten sposób, że o jakiemś zwykłem pogodzeniu się pomiędzy Związkiem Sowieckim a polskim rządem emigracyjnym nie może być mowy.

Zeznania żołnierzy Polaków

zbiegłych z armji sowieckiej.

(tp) **Kraków,** 30 listopada. **Agencja prasowa „Telepress" przynosi dalszy ciąg zeznań Polaków, żołnierzy dywizji im. „Tadeusza Kościuszki", którzy przeszli na stronę wojsk niemieckich.**

Tamulewicz Stanisław, policjant, urodzony 1896 r. w Sabotnikach pod Lidą, na Białorusi.

„W dniu 7 X 1939 zaaresztowano mnie, poczem przebywałem w więzieniach w Wilnie, Białymstoku, Wilejce, Mińsku, Połocku i Tobolsku. Aresztowanie moje nastąpiło na skutek rewizji, dokonanej w domu moim w dniu 7 X 1939. Śledztwo było straszliwe. Każdy z nas opisać musiał swój życiorys, na podstawie tego zastosowano co do mej osoby § 74 KKBSSR. Paragraf ten stosowano do każdego, kto był członkiem jakiejś organizacji sportowej lub jakiejkolwiek innej organizacji. We więzieniach torturowano nas straszliwie, bito nas i maltretowano. W Mińsku przesiedziałem 6 miesięcy w jamie bez żadnego oświetlenia. Po krótkim czasie byłem fizycznie bardzo wyczerpany, a tylko zdrowy mój organizm uratował mi życie. Pomocy lekarskiej nie było. W czasie kontroli lekarz mówił tylko zawsze: „Ty psie" itd. Po takich „dochodzeniach" bito nas do tego stopnia, że żyły występowały, wbijano nam szpilki pod paznogcie itp., poczem odprowadzano nas znów do celi. Każdy z sędziów śledczych stosował swoje metody specjalne. Inni jeńcy siedzieć musieli w zimnych celach przy 40 st. mrozu. Byli jednakowoż tacy, którym poszło jeszcze gorzej. Po amnestji zamieszkałem w Tobolsku w dniu 25 IX 1941. Później otrzymałem pracę w kolchozie. Po krótkim czasie wcielony zostałem do żydowsko-polskiej dywizji, skąd niezadługo udało mi się zbiec na stronę niemiecką. — Własne mieszkanie posiadałem w Wilnie przy ul. Połockiej 21, m. 16.

Pikuła Stanisław, ur. 1921 w okręgu lubelskim pod Zamościem.

Jako kolonista na kresach wschodnich wysiedlony zostałem przez rząd sowiecki na Ural, gdzie musiałem bardzo ciężko pracować. W dniu 22 maja powołany zostałem do t. zw. dywizji polskiej, wśród której uprawiano silną komunistyczną propagandę. Na mnie to nie wywierało żadnego wpływu, ponieważ wiedziałem, jak się żyło w dawnej Polsce. Poszedłem do niewoli niemieckiej i uniknąłem w ten sposób piekła bolszewickiego.

Kita Jan, Polak, ur. 27 maja 1921. Cała rodzina moja wysiedlona została w roku 1940 na Syberję, gdzie musieliśmy bardzo ciężko pracować. Zatrudnieni byliśmy przy zwózce i spławianiu drzewa na rzece Peczorze, a panował tam najsilniejszy północny mróz. Nie posiadaliśmy ani trwałego obuwia, ani ubrania. Wszyscy poodmrażaliśmy sobie nogi. Za tak ciężką prace płacono nam minimalnie, a z zarobków potrącano nam 10 procent na NKWD, 5 procent na podatek kulturalny, do czego dochodził jeszcze podatek wojenny, podatek od węgla, światła i mieszkania, tak, że wkońcu pozostawało nam bardzo mało. Jeżeli ktoś się spóźnił raz do pracy, odciągano mu 25 procent od zarobku, a oprócz tego za kare nie przydzielano nam wogóle jedzenia. Wskutek głodu i mrozów umierało dużo dzieci. Duże ulgi przynosiły nam wsparcia, udzielane przez Czerwony Krzyż, a wielu Polaków tylko temi wsparciami ratowało się od śmierci głodowej. Trwało to jednak krótki czas, bo niezadługo obłożono aresztem wszelką żywność, pozamykano wszystkie sklepy, a obywatele narodowości polskiej zmuszeni byli zgłosić się do dywizji polskiej w armji sowieckiej.

Gisal Piotr, ur. 16. 2. 1909 w Szczerzcu pod Niemirowem, w województwie lwowskiem.

Jako kolonista polski na Wołyniu, wysiedlony zostałem do okręgu irkuckiego. Posiadłość moją na Wołyniu skonfiskowano. Od 3 marca 1940 do 20. 9. 1941 pracowałem w lasach pod bardzo silnym nadzorem NKWD. Gdy otrzymałem wezwanie do stawienia się w dywizji polskiej, nie chciałem iść na front, ponieważ mówiono ogólnie, że Polacy rzucać będą na mnie kamieniami, kiedy tylko pojawię się na obszarze polskim. Z tego powodu uważano mnie za faszystę. Nareszcie wybiła dla mnie godzina wyzwolenia.

Czechowski Tadeusz, ur. 1. 1. 1924 w Sarnach Jako kolonista na Kresach Wschodnich, wysiedlony zostałem na Syberję w dniu 10. 2. 1940. Ojciec mój zmarł z wycieńczenia już w więzieniu Pracować musiałem ciężko dzień i noc w lesie. Również i mój młodszy brat 11-letni dzień w dzień pracować musiał bardzo ciężko. Jeżeli spóźniliśmy się do pracy, to za karę nie dano nam chleba. Zapowiedziano nam krótko i węzłowato, że kto nie chce pracować, jak się należy, ten nie dostanie nic do jedze-

nia. Jestem szczęśliwy, że udało mi się zbiec z Bolszewji, a jedynem mojem życzeniem jest, aby Moskale i bolszewicy zostali zniszczeni.

Gutka Roman, porucznik, zeznaje: Urodziłem się 30. 11. 1920 r. we Lwowie, a w r. 1940 wcielony zostałem do armji czerwonej. Jestem Polakiem, a rodzina moja przebywa obecnie jeszcze we Lwowie. Ponieważ wielu Polaków nie chciało się bić i przeszło na stronę niemiecką, dlatego rozbrojono resztę i odtransportowano ją na tyły. Tutaj ludzie ci zmuszeni byli pracować jaknajciężej. Na podstawie układu, zawartego przez Sikorskiego z Unją Sowiecką, zwolniono później wszystkich żołnierzy polskich i przydzielono ich do dywizji polskiej „Kościuszko“. W dniu 12. 9. wysłano mnie na front, a już 13. 9. udało mi się przejść na stronę niemiecką, ponieważ nie mogłem już wytrzymać z głodu i nędzy. Obecnie jestem zadowolony i proszę o przydzielenie mi jakiegokolwiek zajęcia.

Iwaszkiewicz Feliks, starszy żołnierz, ur. 1925 w Hołosku pod Lwowem, zeznaje, co następuje: „Pod koniec roku 1939 zostałem aresztowany wraz z całą rodziną i wysiedlono nas do Kazakstanu. W dniu 15 maja 1943 wcielono mnie do polskiej dywizji w armji sowieckiej. Jako umundurowanie, my, żołnierze polscy, otrzymaliśmy stare, zniszczone mundury po żołnierzach sowieckich oraz ich stare buty, a niektórzy z nas odebrali tylko mundur, a nie dano im żadnego obuwia. W dniu 12. 10. 1943 wydano rozkaz do ataku. Postanowiłem sobie już dawno przejść do linij niemieckich, w tym celu postarałem się o opaskę Czerwonego Krzyża i jako sanitarjusz przeszedłem na drugą stronę. Jedynem mojem życzeniem jest, abym mógł dalej żyć wspólnie z rodziną moją we Lwowie. Jestem nieskończenie wdzięczny za to, że udało mi się ujść z niewoli sowieckiej i że już za mną nie stoi żaden żydowski oficer z rewolwerem w ręku“.

Jache Tadeusz, ur. 1925, żołnierz, zeznaje: „W roku 1940 zaaresztowano mnie, jako kolonistę na kresach wschodnich i wywieziono na Ural. Musiałem tam wraz ze starym moim ojcem pracować w kopalniach miedzi. W dniu 20 maja 1943 powołano mnie do wojska. Przydzielono mnie do polskiej dywizji, a w dniu 31 sierpnia 1943 wysłano nas na front. Większość oficerów byli to żydzi. Wyżywienie było niesłychanie podłe. W dywizji polskiej było mnóstwo żydów. Żołnierze polscy nie chcieli się bić za bolszewizm, a każdy z nas miał tylko jedyne życzenie, by jak najprędzej dostać się na stronę niemiecką. Miałem szczęście, bo ucieczka udała mi się już po stosunkowo krótkim czasie. Jestem szczęśliwy, że się wydobyłem z bolszewji i że na wolnej stopie mogę wrócić do ojczyzny“.

Trębacz Czesław, żołnierz, ur. 1925 w Lidzie zeznaje: „Ponieważ ojciec mój przeszedł na stronę niemiecką, zarzucono mi szpiegostwo, zaaresztowano mnie w dniu 20 maja 1941 i odesłano do Krasnojarska. Za najdrobniejszą niepunktualność dyktowano nam ciężkie kary. W dniu 26 maja 1943 powołano mnie do polskiej dywizji. W drodze okólnej otrzymałem wiadomość od rodziców moich, którzy przebywali po stronie niemieckiej i odtąd wszelkiemi siłami dążyłem do tego, aby dostać się do nich. Wyszkolenie moje trwało cztery miesiące, poczem odesłano nas na front, gdzie mi też udała się ucieczka, zdawna planowana“.

Ataki lotnicze namiastką drugiego frontu.

Bukareszt, 30 listopada. Na marginesie ataków lotniczych na Berlin pisze dziennik oficjalny „Timpul“, że Anglicy usiłują temi atakami lotniczemi dać Rosji Sowieckiej namiastkę za drugi front. Dziennik ten oświadcza: „Ataki te nie mogą wywierać żadnego wpływu na wynik wojny. Jakkolwiek wielkie byłyby wysiłki lotnictwa angielskiego i północno-amerykańskiego, to jednak aljanci nie są w stanie przekonać Sowietów, że temsamem stworzyli drugi front.

Zniszczono 107 czołgów sowieckich.

Berlin, 30 listopada. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 29 listopada:**

Na przesmyku pod Perekopem spełzło na niczem kilka ataków nieprzyjacielskich, dokonanych przy silnem wsparciu artyleryjskiem.

Na przyczółku mostowym Nikopol i w wielkim łuku Dniepru nieprzyjaciel atakował dalej znacznemi siłami na dotychczasowych punktach ciężkości, zdołał jednak osiągnąć tylko kilka lokalnych włamań, które zaryglowano. Zniszczono 107 czołgów sowieckich. Szczególnie gwałtowne były walki w rejonie włamania na południe od Kremeńczuka. Nasze wojska odrzuciły tutaj ataki kilku nieprzyjacielskich dywizyj strzelców i przystąpiły w kilku miejscach do przeciwataku.

Również z odcinków pod Czerkasami, Kijewem i Korostoniem zaraportowano o zażartych walkach. Własne przedsięwzięcie zaczepne osiągnęło przy tem sukces na zachód od Kijowa.

W dniach 27 i 28 listopada zestrzelono na południowym odcinku frontu wschodniego 72 samoloty sowieckie, 6 własnych samolotów zaginęło.

W całym rejonie bojowym pod Homlem rozgorzały znowu ciężkie walki. Rozmokły teren i silny nacisk atakującego nieprzyjaciela wymagają znacznych wysiłków bojowych od naszych wojsk, stawiających zacięty opór i przystępujących wciąż do przeciwuderzeń.

Podczas gdy na południowy zachód od Smoleńska odparto lokalne ataki nieprzyjaciela częściowo w walce wręcz, własne ataki na południowy zachód od Newla przyniosły dalsze lokalne sukcesy, pomimo ciężkich warunków atmosferycznych i terenowych oraz zaciętego oporu nieprzyjacielskiego.

Na froncie południowo-włoskim nieprzyjaciel podsunął się na wschodnim odcinku znacznemi siłami ku naszym stanowiskom oraz na północno-zachodnim skraju doliny Sangro. Brytyjskie grupy bojowe, które włamały się w dniu poprzednim, odrzucono ponownie w przeciwuderzeniu, zadając wysokie straty nieprzyjacielowi. Jeńcy pozostali w naszych rękach.

Nieprzyjacielskie samoloty nękające przeleciały ubiegłej nocy ponad zachodnim obszarem Rzeszy.

Kilka samolotów niemieckich dokonało w nocy na 29 listopada ataków nękających na cele w Anglji południowo-wschodniej.

Cztery lotniskowce aljanckie i dwa krążowniki zatopiono.

Tokio, 30 listopada. **Cesarska główna kwatera japońska komunikuje:**

Jednostki lotnictwa marynarki japońskiej zaatakowały 26 listopada wieczorem formacje aljanckich okrętów wojennych na zachód od wysp Gilberta i zatopiły dwa wielkie lotniskowce. Ta bitwa otrzyma w przyszłości nazwę „druga bitwa powietrzna koło wysp Gilberta“.

27 listopada dokonano ponownego ataku na dalsze jednostki aljanckie na tych samych wodach, przyczem zatopiono dwa dalsze lotniskowce, z tego jeden wielkiego typu, który natychmiast zatonął. Ponadto zatopiono dwa krążowniki, podczas gdy jeden wielki krążownik lub okręt linjowy został uszkodzony, albo podpalony. Straty japońskie wynosiły 5 samolotów. Bitwa ta otrzyma nazwę „trzecia bitwa powietrzna koło wysp Gilberta“.

Dalej 25 listopada o świcie japońska łódź podwodna zaatakowała lotniskowiec aljancki na zachód od wyspy Makin i tak ciężko go uszkodziła, że należy się liczyć z jego zupełną stratą.

Dalszy komunikat głównej kwatery cesarskiej, donoszący, iż nie da się nawiązać łączności z wojskami japońskiemi na wyspach Makin i Tarawa, pozwala, według opinji tutejszych kół wojskowych, na wyciągnięcie wniosku, że praktycznie wyspy te znajdują się obecnie w rękach Amerykanów, jakkolwiek tamtejsze wojska japońskie będą niewątpliwie stawiały opór aż do ostatniego człowieka.

Nowy rzecznik japońskiego biura informacyjnego.

Tokio, 30 listopada. Jako następcę Tomokazu Hori na stanowisku rzecznika biura informacyjnego rządu, zamianował rząd japoński Sadao Iguchi. Nowy rzecznik był do wybuchu wojny radcą ambasady w Waszyngtonie, gdzie brał decydujący udział w rokowaniach pod ambasadorem Nomurą. Po swym powrocie pierwszym statkiem wymiennym, Iguchi ze względu na swe doświadczenie w sprawach amerykańskich był zajęty w ministerstwie spraw zagranicznych, a równocześnie w urzędzie informacyjnym rządu.

Komunikacja przez morze Śródziemne nie jest bezpieczna.

Stambuł, 30 listopada. Anglo-Amerykanie poczynili w Turcji w ostatnich latach znacznie większe zakupy, aniżeli (wobec wojny łodziami podwodnemi wogóle, a walk w rejonie morza Śródziemnego w szczególe) byli w stanie odtransportować. Znaczne więc zapasy produktów, a przedewszystkiem tytoniu trzeba było magazynować np. w Izmirze. Kiedy nastąpiła kapitulacja Badoglia, poczyniono natychmiast przygotowania, aby załadować te towary na statki. Obecnie okazało się — zwłaszcza kiedy wyspy na morzu Egejskiem wpadły w ręce niemieckie, że komunikacja okrętowa przez morze Śródziemne i Gibraltar, względnie przez kanał Suezki żadną miarą nie jest bezpieczna od ryzyka wojennego i że anglo-amerykańskie statki handlowe nie mogą wpłynąć do portu izmirskiego.

„Daily Mail“ o szybkości reakcji niemieckiej.

Genewa, 30 listopada. **Pisarz angielski Aleksander Clifford w pewnym artykule w dzienniku „Daily Mail“ pod nagłówkiem: „Czy mogliśmy lepiej działać we Włoszech?“,** pisze co następuje:

„Dawne nasze pojęcia o Niemcach jako o narodzie powolnym, małostkowym i bez fantazji, okazało się ponownie jako fałszywe“. — Clifford stara się w artykule swym zwalczać wzrastającą krytykę angielskiej opinji publicznej w odniesieniu do słabo postępujących operacyj we Włoszech. Mówi on, że może trzeba było inaczej postąpić, lecz nie należy zapominać o tem, że niewątpliwie brać pod uwagę należy również i opór ze strony Niemców. „I otóż znowu nie doceniliśmy szybkości reakcji niemieckiej“. Operacje we Włoszech utknęły na martwym punkcie. „Doszliśmy do takiej pozycji, na której bijemy głową w mur niekończących się gór i rzek“.

Tradycyjna audjencja świąteczna u Ojca św.

Turyn, 30 listopada. „Gazetta del Popolo“ donosi z Miasta Watykańskiego, że papież Pius XII, jak corocznie, przyjmie w wieczór wigilijny na uroczystej audjencji członków Kolegjum kardynalskiego i że przy tej okazji na złożone gratulacje odpowie przemówieniem.

Pod naciskiem Waszyngtonu.

Buenos Aires, 30 listopada. Rząd Kolumbji — jak donoszą z Bogoty — po posiedzeniu senatu podał do wiadomości, że kraj ten znajduje się w stanie wojny z Niemcami. Jako powód tego podano, że w ostatnim czasie niemiecka łódź podwodna zatopiła na morzu Karaibskiem 70-tonowy szkuner „Ruby“.

*

Jak donoszą uzupełniająco z Bogoty, w czasie dyskusji w senacie nad ogłoszeniem stanu wojennego z Niemcami, senator Walenzia wyraził wątpliwości, aby szkuner „Ruby“ mógł zostać rzeczywiście zatopiony przez niemiecką łódź podwodną, ponieważ Niemcy mogą gdzieindziej lepiej użyć swoich łodzi podwodnych. Minister spraw zagranicznych Lozano odpowiedział podnieconym głosem, że według jego informacyj, na 3 dni przedtem został w tem samem miejscu storpedowany parowiec Stanów Zjednoczonych „Pompon“.

Senator Walenzia oświadczył na to, że wskutek pomyłki mogła szkuner zatopić jakaś łódź podwodna Stanów Zjednoczonych. Jest conajmniej ciekawem, że statki Stanów Zjednoczonych, które przyjęły na swój pokład rozbitków, nie zostały zaatakowane. Lozano zdetonowany wykluczył możliwość aby „zaprzyjaźnione mocarstwo“ mogło zaatakować statek kolumbijski, oraz oświadczył, że odtąd kolumbijskie kontrtorpedowce bez straty czasu będą otwierały ogień, skoro tylko ujrzą niemieckie łodzie podwodne.

Ludność zachowuje się obojętnie wobec faktu wypowiedzenia wojny, a odnośne wiadomości zostały podane przez prasę prawie bez komentarzy.

Podwyższenie racji chleba we Włoszech północnych.

Medjolan, 30 listopada. Prasa północnowłoska obwieszcza wielkiemi literami na pierwszej stronicy, że od dnia 1 grudnia podwyższa się rację chleba dla wszystkich robotników, jakoteż i dla osób młodocianych w wieku 9 do 18 lat, o 75 gramów dziennie, przyczem pisma szczególnie podkreślają, że ta 50 proc. podwyżka możliwa jest szczególnie dzięki wspaniałomyślnej pomocy ze strony sojusznika niemieckiego.

„Regime Fascista“ pisze, że Niemcy temsamem dały nowy jasny dowód swej solidarności i że równocześnie zadają kłam agitacji nieprzyjacielskiej, która stale twierdziła, iż sojusznicy Włoch dlatego tylko wkroczyli do kraju, aby go wyrabować.

W kilku wierszach.

W niedzielę japoński minister spraw zagranicznych Szigemitsu i ambasador Stahmer podpisali niemiecko-japoński układ o współpracy na terenie spraw zdrowia publicznego.

*

Z okazji piątej rocznicy wyboru dr. Hachy na prezydenta państwa odbyły się w kilku większych miastach Czech i Moraw manifestacje, w czasie których przemawiali członkowie rządu Protektoratu.

*

Czasopismo „South-Africa“ donosi, że śmiertelność niemowląt jest niesłychanie wysoka w Unji południowo-afrykańskiej. Umiera tam białych dzieci dwa razy tyle, ile ich umiera w innych krajach cywilizowanych.

*

Lotnictwo aljanckie usiłowało zaatakować znacznemi siłami stolicę Burmy, Rangun. Lotnictwo japońskie zestrzeliło 15 maszyn anglo-amerykańskich, pozostałe zawróciły.

Organizmem kieruje para gruczołów.

Kraków, 30 listopada.

Przypatrując się wzrostowi każdego człowieka, podziwiamy jego równomierny rozrost wszystkich części ciała tak, iż żaden ani członek ciała, ani organ nie rośnie ani za szybko, ani za powolnie, tylko wszystko rozwija się w naturalnej harmonijnej proporcji.

Pomyślmy tylko, jaki byłby to groteskowy widok, gdyby u małego chłopczyka rozwinęła się w za szybkiem tempie noga lub u innego ręka, czy też głowa, lub dajmy na to u jakiegokolwiek czworonoga nastąpił anormalny rozwój którejś z kończyn tylnych a pozostałe rozwijały się normalnie!

Ten harmonijny i proporcjonalny rozwój wszystkich członków ciała, jest regulowany dzięki systemowi gruczołów, jeśli natomiast jeden z tych gruczołów ulega schorzeniu, wówczas pojawiają się w organiźmie takie anormalności — jak zahamowanie wzrostu ciała, lub nadmierny rozwój pewnych członków ciała lub schorzenia tychże.

Najnowsze badania stwierdziły, iż w organiźmie znajduje się jedna para gruczołów, z których każdy jest przeciwieństwem drugiego i dzięki właśnie tym przeciwieństwom, zachowuje się złoty środek w rozwoju organizmu.

Pozytywny gruczoł znajduje się wśród organów ciała a drugi w mózgu, mimo tego oddalenia są one z sobą jak najściślej związane; jeśli jeden rozpoczyna swą czynność, drugi natychmiast reaguje. Pierwszy, pozytywny, pobudza organa do działalności, a drugi natychmiast hamuje jego czynność.

Jeśli gruczoł spowodował za szybki wzrost przez dostarczenie wielkich ilości materjału, potrzebnego do wzrostu — natychmiast rozpoczyna swą działalność drugi gruczoł, który niszczy ten nagromadzony materjał, zachowując tem samem proporcję wzrostu. Zdarza się przecież, iż przy odżywianiu dziecko otrzymuje jednostronne pokarmy, które właśnie są przeznaczone dla rozwoju tego czy innego organu ciała, kosztem innych organów, które w tym wypadku otrzymują tylko minimalne ilości dla swego rozwoju. — Temu wszystkiemu przeciwdziała gruczoł negatywny przez niszczenie tych nadmiernych materjałów, któreby mogły spowodować nienormalny i nieproporcjonalny rozwój danego organu. Negatywny gruczoł czuwa nad tem, aby nadmiernie zgromadzone materjały, służące do rozwoju danego organu, były tylko w takiej ilości spotrzebowane przez organizm, w jakiej potrzebne są do normalnego rozwoju danego organu. Gdyby było inaczej, moglibyśmy dosłownie powiedziawszy wychować sobie przez dostarczanie odpowiedniego pokarmu takie dzieci, jakie byśmy chcieli mieć, a więc atletów, wybitnych pracowników umysłowych i t. d. Nie możemy jednak tego dokonać, ponieważ nasza wiedza odnośnie tej gałęzi jest jeszcze w powijakach. Nie umiemy kierować temi gruczołami bez jednoczesnego zniweczenia tychże a tem samem unicestwienia młodego organizmu. Pośrednikiem w działalności tych dwu gruczołów jest życiodajny system nerwowy, który nie podlega naszej woli, który pracuje nietylko automatycznie, ale i samoistnie, a jego istnienie przez długi czas uchodziło raczej uwadze i nie zostało należycie zbadane.

Ten system nerwowy czuwa nad tem, aby wszystkie nieświadome czynności życiowe przebiegały w pewnego rodzaju równowadze, wszelkie zaburzenia były wyrównywane i aby wewnątrz organizmu była zapewniona wewnętrzna harmonja; on rządzi całym aparatem gruczołowym i czuwa nad tem, by konieczne materjały życiodajne — choćby nawet rozchodziło się o drobiny, były w odpowiednich dozach przez organizm produkowane i oddawane tam, gdzie są potrzebne.

Tak się przedstawiają sprawy rozwoju materjalnego. Tak samo dzieje się w sprawach duchowych i tu działają dwa czynniki: jeśli np popadamy w gniew, natychmiast wzmaga się ciśnienie krwi, żyły nabrzmiewają, albo odwrotnie, gdy jesteśmy przygnębieni nieszczęściem i ogarnia nas niemoc — w tych wypadkach mózg natychmiast interwenjuje. Na wypadek gniewu wydaje on rozkaz gruczołom, aby wlały oliwę łagodności, do krwi i mówimy: „ochłonął już z gniewu“. W wypadku drugim system nerwowy pracuje, aby z laboratorjum gruczołów dostarczyć esencji, któraby wlała w nas otuchę i wzmocniła nas. Gdyby nie ów życiodajny system nerwowy, regulujący krańcowości naszego organizmu, świat nasz człowieczy byłby z całą pewnością domem warjatów, gdyż jedni byliby wiecznie weseli, drudzy ponurzy, inni wściekłymi, szalonymi raptusami — jednem słowem mimo — że jest pstro wśród dwunogów, mogłoby być jeszcze gorzej. Mądra matka natura postarała się, aby tej pstrokacizny było możliwie jak najmniej.

Mimowoli nasuwa się porównanie zdobyczy naszej wiedzy odnośnie przejawów rozwoju życia z doświadczeniem, jakie w tym kierunku porobiły owady zorganizowane w organizmach społecznych.

Wiedza nasza odnośnie życiodajnego systemu nerwowego, regulującego harmonijny rozwój organizmu zapomocą dwu gruczołów, działających sprzecznie wspiera się na prymitywie a robotnice pszczoły hodują z tego samego jajka, które królowa złożyła do komórki, robotnice, robotnicę-inżyniera, trutnia i wszechwładną panią społeczności pszczele-królową.

I ona — owadnia społeczna termity, znowuż z tego samego jajka, które znosi co sekundę ich królowa, hoduje robotnika-żołnierza, o potężnych szczękach, twardym pancerzu, ochraniającym mu przód ciała — ale o zupełnie nagim odwłoku tak, iż zaatakowane z tyłu ginie natychmiast, ten żołnierz zależny w odżywianiu od robotnika — gdyż jego narządy trawienia są tak zbudowane, iż mogą trawić jedynie pokarm wytrawiony w żołądku robotnika i królowę, która swą wielkością przerasta prawie dziesięciokrotnie zwykłego termita, bo dosięga ona częstokrotnie 120 mm długości. A przecież i w organizmach owadów znajdują się gruczoły, regulujące normalny jego rozwój — i tam także ów życiodajny system nerwowy pełni tę samą funkcję, co i w naszym organiźmie.

Tych robotników, wojowników, inżynierów, królowych hodują te społeczności owadzie przez odpowiednio spreparowane i dobrane pożywienie i osiągają to, czego chcą, mimo pozytywnej i negatywnej pracy gruczołów — a my nie umiemy jeszcze, mimo wielkiego wrzasku o postępach naszej wiedzy, nawet wychować przeciętnie zdrowego dziecka — a cóż dopiero mówić o wychowaniu typu, inżyniera, wojownika, czy literata, czy muzyka, czy innego fachowca. Wniosek, iż my ludzie bardzo, bardzo mało wiemy, a właściwie faktycznie nic nie wiemy o samej istocie życia.

A. J.

Ile gwiazd na niebie?

(ap) Niejednokrotnie patrzymy z podziwem i zaciekawieniem na niebo zwracając wzrok ku tym ustawicznie świecącym punktom nad naszemi głowami. Im dłużej jednak obserwujemy te olbrzymie bezkresne przestworza, tem częściej gubimy się wśród tych niezliczonych światów.

Jeżeli podczas jasnej lecz bezksiężycowej nocy spojrzymy na niebo, ilość gwiazd wyda nam się wprost niezliczoną. Czytelnik jednak napewno zdziwi się, skoro usłyszy, że ilość gwiazd na całem niebie, gwiazd, które możemy zauważyć gołem okiem, wynosi około 5.000.

Z tych 5-ciu tysięcy gwiazd znajduje się w polu naszego widzenia jedynie połowa, przyczem znaczna ilość gwiazd, które leżą w pobliżu horyzontu, jest dla nas bardzo małą lub prawie niewidoczną z powodu nieprzejrzystości atmosfery. Możemy więc śmiało powiedzieć, że ogólna ilość gwiazd, które potrafi zaobserwować dobre oko w nocy, wynosi około 2 tysiące.

Jak widzimy, ilość gwiazd, jakie możemy zaobserwować gołem okiem, da się w przybliżeniu obliczyć. Jeżeli jednak będziemy posługiwać się przy obserwowaniu nieba zwykłą teatralną lornetą, to ilość spostrzeżonych gwiazd wybitnie wzrośnie. W tym wypadku niemożna nawet zapodać dokładnej ich liczby. Mała lorneta o średnicy szkieł 2—3 cm daje nam możność spostrzeżenia około 100 tysięcy gwiazd. Jeżeli posłużylibyśmy się teleskopem o średnicy 20 cm, takim naprzykład, jaki znajduje się w obserwatorjum astronomicznem w Brunschwigu, to byłoby widocznych w przybliżeniu 4 miljony gwiazd. — Przez największy zaś kalifornijski teleskop świata (5-cio metrowej średnicy) możnaby zobaczyć okrągło 3 miljardy gwiazd.

Posługując się aparatem fotograficznym można stwierdzić o wiele większą jeszcze ilość gwiazd, których nawet przy pomocy najlepszych instrumentów astronomicznych nie da się zauważyć, z powodu ich słabego światła. Ogólna ilość wszystkich gwiazd, których zdjęcie możemy uzyskać od najjaśniejszych do najciemniejszych, wynosi okrągło parę tuzinów miljardów. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę fakt, że między gwiazdami słabo świecącemi są i takie, które posiadają czerwone zabarwienie światła, na które klisze fotograficzne nie reagują, dojdziemy do wniosku, że drugie tyle gwiazd nie zostanie sfotografowanych.

Gwiazdy o słabem natężeniu światła szczególnie gęsto są rozsiane po t. zw. mlecznej drodze, tym jasnym pasie, który całe niebo okrąża. Okoa nawet zdjęcie fotograficzne nie jest w stanie w tym wypadku oddzielić poszczególnych gwiazd od siebie, podczas gdy obserwacja przez lunetę wykazuje, że istotnie gwiazd tych jest mnóstwo, a tworzą one srebrny pas mlecznej drogi.

Dotychczas braliśmy pod uwagę jedynie gwiazdy świecące, nie zastanawiając się, że są i takie, które swe światło straciły. A trzeba wiedzieć, że oprócz gwiazd świecących jest olbrzymia ilość gwiazd zgasłych słońc, których liczby w żadnym wypadku nie jesteśmy w stanie ustalić. Możemy więc śmiało zawyrokować, że gwiazd na niebie jest tyle, ile piasku w morzu. Jedno jednak jest pewne, że ogólna ilość ciał niebieskich gdzieś jednak posiada swój koniec.

Temperatura słońca.

(ap) Do niedawna jeszcze uczeni całego świata nie mogli określić dokładnie temperatury słońca. Jedni np. podawali ją na 2.000 stopni, inni natomiast dowodzili, że wynosi ona aż 60.000 stopni, a byli i tacy, którzy twierdzili stanowczo, że temperatura słońca wynosi 10 miljonów stopni. Samo przez się rozumie się, że badania te odnoszą się do temperatury powierzchni słońca. — Jak wielką natomiast jest temperatura wewnętrznych słojów słońca, tego dotychczas nikt nie obliczył i zapewne nigdy w przyszłości nie obliczy.

Jeżeli już mówimy o temperaturze słońca, to nie od rzeczy będzie wspomnieć i o sile tej temperatury. Że siła ta jest olbrzymią, dowodzą przykłady oparte na dokładnych i sumiennych obliczeniach. I tak gdybyśmy zebrali wszystko ciepło, jakie jest wysyłane przez słońce w ciągu całego roku na ziemię, to możnaby ogrzać do 2315 stopni warstwę wody, jaka oblewałaby całą kulę ziemską i sięgałaby wysokości jednego metra. To samo ciepło mogłoby roztopić powłokę lodową pokrywającą całą naszą ziemię, której grubość wynosiłaby 30 metrów i 89 centymetrów.

Mimo że słońce darzy ziemię życiodajnem ciepłem, bez którego nie mogłoby być mowy o jakiemkolwiek życiu, to ziemia wydaje i ze siebie pewną ilość ciepła. W przeciwnym bowiem razie ziemia zamieniłaby się na kulę ognistą. — Jeżeliby całe ciepło słoneczne było zużywane do stopienia powierzchni lodu jaki otaczałby samo słońce, to mogłoby w jednej minucie stopić warstwę grubą na 11 metrów i 80 centymetrów. Ta sama ilość ciepła ogrzałaby w jednej godzinie do temperatury wrzenia 2,900 miljardów km. sześć. wody o temperaturze 0 stopni. — Ażeby zgasić słońce, trzebaby skierować na nie prąd lodowatej wody o średnicy 72 km. z szybkością 300.000 km. na sekundę.

Wpadł przez dziurę do piwnicy.

(fem) Woźny Dyrekcji Monopoli nie zauważył, że w jednym z tamtejszych garaży była wydrążona dziura, w którą wpadł niespodziewanie. Wskutek silnego upadku połamał sobie wszystkie kręgi piersiowe i nadwyrężył kręgosłup. Kontuzjonowanym okazał się 45-letni **Feliks Wnęk**, którego opatrzył dyżurny lekarz Pogotowia.

Potrącony przez dorożkę.

(fem) Zamieszkały przy ulicy Rękawka 25, niejaki **Jan Smenda**, liczący lat 90, nie słyszał przy przechodzeniu przez jezdnię nawoływań dorożkarza, który w tym czasie przejeżdżał przez ulicę Wielicką. Staruszek dostał się pod koła dorożki, doznając licznych ran twarzy, głowy oraz wstrząsu mózgu.

(fem) **ZAGINĄŁ CHŁOPIEC.** W dniu 15 września br. wyszedł z domu 12-letni Józef Giclata, zamieszkały w Kurdwanowie nr. 47, pod Krakowem. Chłopak jest blondynem o niebieskich oczach, średniego wzrostu, szczupły. Ubrany w białą bluzkę, czarne spodenki, drewniaki. Uczęszczał do II. klasy szkoły powszechnej w Kurdwanowie. Informacje uprasza się kierować do policji.

Strach też zabija.

(ap) Że z powodu jakiejś idee fixe można też umrzeć, świadczy tragedja szwajcarskiego inżyniera, o której doniosła prasa z Zurychu. Pewien szwajcarski inżynier pracował przed laty z wielu kolegami przy pomiarach granicy syjamskiej, zaangażowany przez rząd Syjamu. Pewnego wieczoru zdarzyło się, że inżynier nie powrócił do obozu. Natychmiast zaczęto go poszukiwać. Okazało się jednak, że młody inżynier wybrał się w odwiedziny do sąsiedniej wioski, w której pewna dziewczyna darzyła go względami.

Następnego dnia pewien tubylec, oddany inżynierowi do pomocy, przestrzegał go, aby nie komunikował się z tą dziewczyną, bo jest ona chorą na trąd. O fakcie tym dowiedziano się później z dziennika inżyniera. Inżynier nie przypuszczając, że tubylec wymyślił tego rodzaju bajeczkę poprostu z zazdrości, okropnie przeraził się. Kolegom swoim nie miał odwagi wyznać całej prawdy, a sam był przytem przekonany, że zaraził się trądem. Ponieważ obawiał się, że jako chory na trąd zostanie internowany, przemilczał o całej sprawie.

Na tle obawy przed zachorowaniem na trąd rozwinęła się u inżyniera idee fixe. Rozmawiając z lekarzami na temat tej choroby dowiedział się m. in., że w Syjamie zachorowania tego rodzaju zdarzają się bardzo często, a choroba posiada specjalnie niebezpieczny przebieg. — Lekarze oświadczyli ponadto, że zarazki trądu można nosić cały szereg lat, nie wiedząc o nich.

Z inżyniera pozostał li tylko cień jego. Całemi godzinami badał on swe ciało, czy nie znajdzie jakichś oznak choroby. Przytem popadł w rozstrój nerwowy i całemi nocami nie mógł sypiać.

Młody człowiek z rozpaczy zaczął pić i używać odurzających środków. Po pewnym czasie poznał on młodą kobietę, którą pragnął poślubić. Ale i jej nie miał odwagi wyznać całej prawdy. Wkońcu nie mogąc dłużej żyć w takich warunkach, popełnił samobójstwo.

Pozostawionym przez inżyniera listem zaciekawili się lekarze. Pewien znany japoński lekarz przeprowadził sekcję zwłok. Sekcja wykazała niezbicie, że inżynier nie był chory na trąd, a organizm jego nie wykazywał też żadnych schorzeń.

KRONIKA

LISTOPAD 30 Wtorek

Dziś: Andrzeja apost. Jutro Eligjusza bp.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 16.30 do 7.0

Ujednostajnienie taryfy towarowej.

(tp) **Kraków,** 30 listopada. **Od dnia 1 grudnia 1943 r. wchodzi w życie „taryfa dla przewozu towarów i zwierząt kolejami żelaznemi między stacjami Wielkiej Rzeszy Niemieckiej a stacjami Generalnego Gubernatorstwa".**

Omawiana taryfa jest połączeniem dwóch taryf obowiązujących do 30 listopada br., a mianowicie: taryfy dla przewozu towarów i zwierząt między stacjami Rzeszy Niemieckiej i Generalnego Gubernatorstwa, ważnej od 1 stycznia 1941 r., oraz taryfy towarowej, dotyczącej przewozu kolejami między stacjami Protektoratu Czech i Moraw, jak również stacji kolejki lokalnej Otrokowitz—Zlin—Wisowitz a stacjami Kolei Wschodniej.

Terminarz podatkowy na grudzień.

(tp) **Tabela terminów podatków płatnych w grudniu 1943 r.: Podatki państwowe: 5 grudnia** — podatek od energji elektrycznej za drugą połowę listopada, płatny w kasie Urzędu Skarbowego; **7 grudnia** — podatek od uposażeń listopadowych, płatny w kasie Urzędu Skarbowego; **10 grudnia — dodatek wojenny od daniny** od mieszkańców od płac listopadowych, płatny w kasie gminnej (miejskiej); **15 grudnia — zaliczka podatku od obrotu** za miesiąc listopad z przedsiębiorstw, których obrót w r. 1942 przekroczył kwotę 50.000 złotych, płatna w kasie Urzędu Skarbowego; **20 grudnia — podatek od energji elektrycznej** za pierwszą połowę grudnia.

Podatki gminne, świadczenia socjalne i inne: 7 grudnia — opłata do Funduszu Pracy od tantiem, wypłaconych w listopadzie, płatna w kasie Urzędu Skarbowego; **10 grudnia — danina od mieszkańców** od płac listopadowych, płatna w kasie gminnej (miejskiej); **10 grudnia — składki ubezpieczeń społecznych,** płatne w kasie Ubezpieczalni Społecznej; **15 grudnia — podatek od sumy płac** za listopad, płatny w kasie gminnej (miejskiej); **1—30 grudnia** — opłaty za wodę, czyszczenie kanałów i ulic.

Z rubryki codziennych wypadków

Nagły zgon.

(fem) Onegdaj zawezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego na III. most, gdzie, jak wykazały oględziny lekarskie, 53-letni **Izydor Śliwa**, handlarz węgla, zmarł nagle na serce. Zwłoki po obejrzeniu przez komisję sądowo-lekarską, przewieziono do prosektorjum.

Wpadła do garnka z wrzątkiem.

(fem) 30-letnia **Emilja Antończyk** w czasie pracy wpadła przez nieuwagę do garnka z wrzącą wodą. Nieszczęśliwa doznała oparzenia I. i II. stopnia pleców i kończyn dolnych. W stanie ciężkim przewieziono ją karetką Pogotowia Ratunkowego na oddział chorób skórnych.

Obwieszczenia urzędowe

OBWIESZCZENIE Generalnej Dyrekcji Monopolów w sprawie zaopatrzenia papierosami nieniemieckich pracowników umysłowych i fizycznych w mieście Krakau z listopada 1943.

Zaopatrzenie w papierosy nieniemieckich pracowników umysłowych i fizycznych w mieście Krakau było dotychczas przeprowadzane przez Generalną Dyrekcję Monopolów.

Z dniem 1 grudnia b. r. przejmuje Główny Urząd Celny w Krakowie, Plac Kossaka 2, zaopatrywanie w papierosy tych pracowników.

Nowe wnioski wzgl. zmiany należy w przyszłości zgłaszać do Głównego Urzędu Celnego w Krakowie, który udziela także wszelkich informacyj w tych sprawach.

Wszystkie wnioski o przydział papierosów, złożone do końca listopada b. r. w Generalnej Dyrekcji Monopolów będą, po załatwieniu przesłane pocztą wnioskodawcom w pierwszych dniach grudnia br.

Der Leiter der Generaldirektion der Monopole im Generalgouvernement w zastępstwie Schulz.

Koniec „Obwieszczeń Urzędowych".

Od dnia 30 listopada do 2 grudnia 1943:

APOLLO św. Tomasza 11.
Drugi tydzień.
POWIERZAM CI MOJĄ ŻONĘ
Heinz Rühmann, Lil Adina.

WANDA św. Gertrudy 5.
Drugi tydzień.
KĄPIEL NA KLEPISKU
Heli Finkenzeller, Will Dohm.
Film kolorowy.

SZTUKA św. Jana 6.
MOJA ŻONA TO PERŁA
Trude Marlen, Ralph Artur Roberts.

ATLANTIC Stradom 15.
CAŁY WIEDEŃ TAŃCZY
Paul Hörbiger, Elfie Mayerhofer.

UCIECHA Starowiślna 16
W OBRONIE PRAWA
Paul Richter, Elfriede Datzig.

STELLA Lubicz 15.
CÓRKA POCZTMISTRZA
Hilde Krahl, Hans Holt.

Początki seansów w dnie powszednie o godzinie 13.30 i 15.30. W niedziele i święta o godzinie 11, 13.30 i 15.30.

Wolne posady

Uczciwa, czysta, dziewczyna, potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Kraków, Zielona 19, m. 7. 242

Lekarza dentysty (wzgl. lekarki), do prowadzenia dobrze zaprowadzonej praktyki w Krakowie, natychmiast poszukuję. Czynne laboratorium techniczne na miejscu. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 243“.

Dochodząca, potrzebna zaraz do wszystkiego. Kraków, Potockiego 4/5. 9797

Potrzebna pom. domowa do dwóch osób, 2-letniego dziecka, od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 66/12. 217

Potrzebna zaraz uczciwa, z gotowaniem, do niedużej rodziny, na dobrych warunkach. Kraków, Dietla 59/9. 9706

Kobiety (dziewczęta), do sprzątania i do kuchni, potrzebne. Płaca i pełne utrzymanie. Zgłaszać się mogą tylko zameldowane w Krakowie, oraz posiadające Karty Pracy. Hotel Polonia, Kraków, ul. Basztowa 25. 2569k

Poszukuję dziewczyny do wszystkiego. Kraków, Bandurskiego 40/1. 32

Poszukuje się od 1. 12. 1943 szwaczki z własną maszyną do szycia, do naprawiania bielizny i do cerowania pończoch. Mieszkanie, wyżywienie i pensja. Zgłoszenia: Deutsches Schülerheim, Kraków, Helclów 23. 67

Potrzebna od zaraz dziewczyna do wszystkiego z dobrem gotowaniem, czysta i uczciwa z dobremi świadectwami, do niemieckiego domu. Warunki bardzo dobre. Zgłoosz.: Kraków, Kraszewskiego 30, II. 151

Fryzjerkę zdolną, na dobrych warunkach, przyjmie Zakład fryzjerski, Kraków, Stradom 8. 158

Tramwaje miejskie w Krakowie poszukują od zaraz wyuczonych rzemieślników i robotników wszystkich kategoryj, jak również kobiet do sprzątania wozów tramwajowych. Wynagrodzenie według taryfy. W kuchni zakładowej wydaje się ciepłe potrawy za zapłatą. Zgłoszenia osobiste w godzinach urzędowych w biurze personalnym Krakau, Lorenzstrasse 13, II. p., pokój 1tc. 1806k

Pierwszorzędna kucharka gospodyni, długoletnie świadectwa i referencje, potrzebna na wieś od 15 grudnia br. Zgłoszenia: majątek Zarzecze koło Niska.

Zecera wykwalifikowanego poszukujemy. Warunki do omówienia, karty dodatkowe. Oferty do Kurjera Kieleckiego, Kielce, Szeroka 33, pod „Zecer“. 2552

Potrzebna służąca uczciwa na dobrych warunkach. Kraków, Czysta 13/8. 9718

Fryzjerka zdolna potrzebna, dobre warunki. Stefan Czermiński, Nowy Targ, Kolejowa 2. 9851

Przyjmę natychmiast cztery krawcowe do szycia ubrań roboczych (kriegswichtigen Betrieb) Firmy „Ega“ Krakau, — Schustergasse 23, II p. 9926

Do eleganckiego, domu niem., poszukiwana zaraz lub później, pomocnica, lubiąca dzieci (2 małych dzieci). Posada stała i przyjemna. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 31.

Wychowawczyni rutynowana, energiczna, do 3 chłopców, 5, 6 i 12 lat, możliwie z nauką gry na fortepianie, poszukiwana na wyjazd, okolica górska. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 80“.

Robotnika rolnego oraz służącą do krów przyjmę na dobrych warunkach. Kraków, Gołębia 2/4a. 9895

Fryzjer męski, rutynowany potrzebny zaraz. 50% lub utrzymanie i procent. Zgłoszenia: Salon Fryzjerski „Stefan“, Jasło, Bahnhofstrasse 21. 2469k

Potrzebna dochodząca albo na stałe, uczciwa, samotna, do dwojga osób. Kraków, Friedleina 1, m. 6. 8294

Potrzebny zaraz pomocnik. Zgłoszenia do firmy Nowicki i S-ka S. z o. o. Kraków, ul. Kościuszki 18. 8303

Sprzątaczka poszukiwana od zaraz, codziennie na 1 do 2-ch godzin. Dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: Kraków, ul. Kolberga 14, m. 8. 8359

Potrzebna służąca ze samodzielnem gotowaniem. Kraków, Zamenhofa 9, m. 8.

Agenci we wszystkich rejonach poszukiwani. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8379P“.

Potrzebna pomocnica domowa, z gotowaniem do większego gospodarstwa rolnego na wieś od zaraz. Zgłoszenia: Posądza, Jan Blitek. Przyjazd koleją: Kraków—Kocmyrzów—Posądza, obok stacji. 8462

Potrzebna dziewczyna do pomocy domowej. Zgłoszenia: Kraków, Misjonarska 2, sklep. 8484

Która z samotnych Pań ze skromnem wymaganiem, zajmie się gospodarstwem domowem oraz opieką 2-letniego bardzo miłego dziecka. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8507“.

Poszukuję lekarza-dentysty lub technika uprawn., władającego językiem niemieckim do prowadzenia zakładu w Krakowie. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8518“.

Posad poszukują

Rolnik z długoletnią praktyką, ukończoną szkołą rolniczą, poszukuje posady. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr 9592“.

Kierownik młynów gospodarczych z 35-letnią praktyką w młynach kombinowanych z ukończoną szkołą młynarską, Polak, poszukuje posady lub dzierżawy młyna, tylko w Krakowskiem. Listy kierować na adres: Żyszkiewicz Tomasz, Lwów-Zboiska 505, pow. Lwów.

Tartacznik z długoletnią praktyką drzewną i biurową, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, zmieni posadę od zaraz, ewentl. później. Łaskawe oferty i wyczerpujące dane kierować: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2473K“.

Księgowa z długoletnią praktyką (saldokonti, przebitkowa), szuka posady w godzinach popołudniowych. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 234“.

Dobrej prezencji, była kupcowa, lat 26, kilkuletnia praca, szuka posady w sklepie, bufecie, lub jakiejkolwiek. Zgłosz.: Biuro Ogłoszeń, Kraków, Sienna 12 pod „Sympatyczna“. 113

Szofer drugiej klasy, poszukuje posady, na jakikolwiek wóz lub na zastępstwo. Prawo jazdy. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8159“.

Rolnik-leśniczy, zamiłowany w swoim zawodzie, sumienny, energiczny, szkoła rolnicza oraz kilkuletnia praktyka. Znajomość ogrodnictwa, referencje — poszukuje posady. Zgł.: Kraków, ul. Szlak 17, m. 2. 8169

Buchalter ze znajomością spraw podatkowych i Ubezp. Społ., obznajomiony z prowadzeniem księgowości w przedsiębiorstwach pod zarządem powierniczym szuka posady. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8241“.

Bezwzględnie uczciwa, pracowita, umiejąca gotować, znająca wszelkie prace domowe, najchętniej na samodzielną. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8243“.

Obejmę kierownictwo techniczne fabryki stolarskiej. Zgł. z podaniem warunków: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8358“.

Szukam prowadzenia domu lub pielęgnacji chorych. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8387“.

17-letni, uczęszczający do technicznej szkoły, szuka w godz. przedpołudniowych odpowiedniego zajęcia. Zgł.: Goniec Krak., Kraków „Nr. 8415“.

Starsza pani szyje, pięknie ceruje, naprawia bieliznę męską, damską — szuka zajęcia. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8444“.

Kupno

Filateliści! Kupuję, uzupełniam na listy braków. Kraków, skr. poczt. 391. 7663

Tapczan, szafę, leniwiec, kupię zaraz. Kraków, Zwierzyniecka 9/1. 188

Kupujemy kilimy, dywany perskie, żywieckie. Płacimy gotówką. Sklep dywanów, Kraków, Poselska 18. 226

Wózek ręczny, dwukołowy, w dobrym stanie, poszukiwany do kupna. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 63“.

Chromoniklelinę płaską, okrągłą, wszelkie przekroje, kupię. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 141“.

Maszynę do szycia, lub główkę, kupię zaraz, podać cenę — markę. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 187“.

Kupuję stare srebro. Stanisław Chwilkowski, Kraków Krakowska 1, pod Arkadami. Zakład zegarmistrzowski.

Dywany, kilimy, obrazy, antyki, meble, porcelana. Kupno — sprzedaż, ocena: Salon Obrazów i dzieł sztuki „Antyki“, Kraków, Stradom 18, telefon 140-83.

Obrazy kupuje stale Salon „Antyki“ — Kraków, Stradom 18. Tel. 140-83.

Kupimy: ubrania, płaszcze, futra, lisy, dywany, aparaty fotograficzne i inne przedmioty. Komis, Kraków, Plac Dominikański 4. 8267

Srebro stare połamane oraz fasonowe kupuje, i płaci najwyższe ceny. Firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26

Kilimy, dywany, kupuje i sprzedaje Kraków, Długa 23, sklep z kilimami.

Kupuje stare włosie, starą morską trawę. Kraków, Św. Marka 16, Wesołowski. 8998

Pióra wieczne, markowe, poszukiwane. Komis, Kraków, Starowiślna 18. 9005

Ubrania oraz oddzielne spodnie i marynarki, suknie, płaszcze męskie i damskie oraz kostjumy, kupuje za gotówkę: Skup i Sprzedaż Używanej Odzieży, Kraków, Plac Dominikański 1, tel. 114-28

Kupię stare futro (łapki perskie) na przeróbkę. Kraków, Przemyska 4, m. 1.

Ladę ciemną, ładną, około 3 m, kupię. Kraków, tel. 114-14, godz. 13—15.

Kastaniety kupię. Kraków, tel. 114-14, godz. 13—15. 9659

Poszukuje futer, lisów, spodów futrzanych, kołnierzy, wszelkiej garderoby, bielizny, pościeli, kilimów, dywanów, narzut. „Centrokomis“, Kraków, Grodzka 9. 9660

Potrzebujemy maszyn „Singera“, maszyn pisarskich, patefonów, płyt, srebra, platerów, kryształów, porcelany, fotoaparatów, waliz. „Centrokomis“, Kraków, Grodzka 9. 9664

Buciki damskie Nr. 36—37, używane, kupię. Zgłoszenia: Kraków, Jasna 10, m. 2, od godz. 1—3. 9907

Meble wszelkie, używane — kupuje gotówkowo Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59. 9915

Kryształy kupuje stale firma „Antyki“ Kraków, Stradomska 18. 9623k

Filatelistyczne biuro „Kolekcja“, Kraków, Bracka 4, I p. tel. 118-13, kupuje wszelkie znaczki i zbiory. 8779

Piżamy męskie poszukiwane. Komis, Kraków, Starowiślna 18. 2563k

Obrazy Tondosa poszukiwane. Komis, Kraków, Starowiślna 18. 2564k

Obrazy tatrzańskie poszukiwane. Komis, Kraków, Starowiślna 18. 2565k

Torebki damskie poszukiwane. Komis, Kraków, Starowiślna 18. 2566k

Sprzedaż

Maszynę do szycia, tanio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31/7. 186

Wózek głęboki „Konkon“ i ogródek dla dziecka sprzedam. Kraków, Lelewela 14, m. 2 7257

Zegarmistrz jubiler C Chwilkowski. Kraków, Floriańska 3. Sprzedaż, kupno, zlecenia. 8465

Futro męskie, cybety, kołnierz bobry, w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Kraków, Sołtyka 10/2. 225

Zakład zegarmistrzowski Stanisław Chwilkowski, Kraków, Krakowska 1 pod Arkadami, poleca piękne upominki na św. Mikołaja. 8463

Ubranie męskie, okazyjnie sprzedam. Kraków, Kalwaryjska 6/5. 191

Cholewkarską maszynę, leworamienną — „Singera“, stan pierwszorzędny, sprzedam. Kraków, św. Wawrzyńca 3, m. 16.

Łóżko drewniane, szafkę nocną, także poduszki materacowe, sprzedam. Kraków, Staszica 7/8. 2571k

Płyty najnowsze, oraz patefon markowy, okazyjnie zaraz sprzedam Kraków, Kalwaryjska 6/5. 29

Sypialnię, jasną, z siatkami, okazyjnie sprzedam: Kraków, Szlak 30/7a. 9701

Teodolit uniwersalny, okazyjnie do sprzedania. R. Calikowski, Kraków, Dietla 33.

Do sprzedania wózek głęboki, dziecięcy, „Konkon“ w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Kraków, ul. Kasprowicza 20/2.

Wózek-Autko, luksusowe, sprzedam, naciągam gumy na kółka. Kraków, św. Sebastjana 16/28, prawa ofic., II. p., ganek. 101

Piekarnik elektryczny, oszczędnościowy, do pieczenia, sprzedam. Kraków, Plac Słowiański 2/15. 104

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki i płaszcz męski, zimowy. Kraków, Chocimska 32/8. 105

Futro damskie, łapki perskie i źrebce, sprzedam. Kraków, Westring 40/6, godz. 11—16.30. 107

Futra, męskie, perskie, sealskinowe, oraz źrebce żółte, ładne, sprzedam Kraków, ul. Długa 27/14, parter, ofic.

Okazja! Grobowiec famil., granit czarny, szwedzki, sprzedam. Wiadomość: Kraków, Różana 18a m. 3, przedpoł. do godz. 15.

Płaszcze granatowe, 2 zimowe, na 13 i 16 lat, do sprzedania. Kraków, Potockiego 4/6. 9798

Pończochy, rękawiczki, szaliki, getry, szelki: M. Wojtaszewski, Kraków, ul. Grodzka 27. 9390

Do sprzedania: Palto granatowe, na wyższego pana. Zarzutka używana, z materjału angielskiego. Buty sznurowane, czarne, Nr. 44. Półbuty czarne, używane, Nr. 43. Półbuty damskie, popielate, zamszowe, używane, Nr. 40. Pantofelki damskie, ranne, granatowe, sukienne. Palto czarne, używane. Płaszcz granatowy, kołnierz kangurowy. Śniegowce, używane, Nr. 39 Wiadomość: Kraków, ul. Szlak 41/6, I. p., od g. 7 rano do 3 pop

Futro perskie, bardzo ładne, do sprzedania. Kraków, Przemyska 6/15. 9802

Buciki narciarskie, Nr. 39—40, sprzedam. Kraków, Gertrudy 2/1. 230

Koń na biegunach, piękny, prawdziwą skórą źrebią kryty, zaraz do sprzedania. Kraków, Płaszowska 70/2. 270

Futro męskie, dwustronne, duże, baranica do nóg, baranica-worek, do sprzedania. Kraków, Pierackiego 25/5, od godz. 13—16. 231

Kurtkę skórzaną, ubranie ciemne, zarzutkę czarną, smoking, buciki męskie, 39—40, koc, poduszkę, łóżko żelazne, sprzedam. Kraków, Pierackiego 25/5, od godz. 13—16. 232

Okazja! Futro perskie, duże, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Kraków-Dębniki, Skwerowa 38/3, Oglądać od 10—13 i od 17-tej. 106

Futro, kryte, damskie, niedrogie i popielate, modne, szynszyle. Kraków, ul. Michałowskiego 2/7. 108

Futro, sealskinowe, z najlepszych, markowych skór, wolne oraz piękny lis srebrny, do sprzedania. Kraków, Michałowskiego 2/7. 109

Kapce zakopiańskie, solidnie wykonane, na nogę i buciki, sprzedam. Kraków-Podgórze, Limanowskiego 41/1. 111

Wózek dziecięcy, „Autko“, kremowe, do sprzedania, Kraków, ul. Smoleńsk 35/10.

Buciki, czółenka, Nr. 35, sprzedam. Kraków, Jul. Lea 22a/2. 124

Jadalnię w dobrym stanie, sprzedam. Kraków, Kurkowa 3/6, między godz. 4—6 popoł. 125

Ubranie ciemne i palto na wyższego; palto zimowe, pierwszorzędne, na średniego i niskiego, sprzedam. Kraków, Dietla 45/1, I. p. 141

Harmonje 80 i 32 basy, Hohnera oraz Heligonka trzech chórowa, trzech rzędowa czeska, okazyjnie do sprzedania. — Kraków, Rynek Podgórski 12/22. 162

Sypialnia jasna, nowoczesna, luksusowa, do sprzedania. Kraków, Strzelecka 15/2.

Wózek dziecięcy Autko, z materacykiem, pierwszorzędnie utrzymany, ceratki, koszulki ciepłe, niemowlęce, sprzedam: Kraków, Krzywa 13/11, II. p., ganek.

Kapce oryginalne, zakopiańskie, na skarpetę i buciki, z pierwszorzędnego, oryginalnego filcu zakopiańskiego, na najlepszych dodatkach skórzanych. Z okazji Św. Mikołaja i Gwiazdki, tanio. „Koturn“, Kraków, J. Piłsudskiego 7, codziennie od 1—5 popoł. 213

S. Mirecka, Warszawa, ul. Marszałkowska 102, tel. 6-98-30. Ozdoby choinkowe, sztuczną biżuterję. Wysyłamy za zaliczeniem. 2440k

Wózek sportowy, rurkowy, łóżeczko dziecięce, sprzedam. Kraków, Tad. Kościuszki 56, I. p. Wejście przez 54.

Maszyny i przybory biurowe Sprzedaż — Kupno. Agentura Handlowa Gołębiowski-Rafalski, Kraków, św. Marka 27, tel 226-45. 7583

Sprzedam futro męskie na niskiego, maszynę do pisania sygnet. Kraków, Wielopole 10. Wyrwiczowa. 8460

Tapczan, nowoczesny, dwuosobowy, sprzedam. Kraków, Krakowska 7/15.

Bóbr na kołnierz i klapy oraz wydra kołnierz i klapy, sprzeda Dom Komisowy Kraków Starowiślna 50. 9007

Wózek głęboki Konkon, autko, sportowy, wyprawkę, płaszczyki, pajacyki, kołderki, łóżeczko, sprzedam. Naciągam gumy do wózków, Kraków, Zyblikiewicza 5/46.

Sprzedam futro, damskie, breitschwanze, oraz sealskinowe i kryte. Kraków, Krowoderska 55/4, I. p. 9635

Pieski, pekińczyki pałacowe, piękne okazy z rodowodami oraz inne, sprzedaje hodowla, na Św. Mikołaja. Kraków, Wadowicka 39 (przedł. Kalwaryjskiej).

Sprzedam nowoczesną, maszynę do szycia, marki „Vesta“, model szafkowy, kryty. Kraków, Krowoderska 55/4, I. p.

Patefon z płytami, sprzedam. Kraków, Krowoderska 19/6a. 9734

Płyty! Brahms'a — „IV Symfonja“ i kwartet fortepianowy, Brücknera — „Symfonja romantyczna“, Szuberta — „Kwintet“, sprzedam. Kraków, Krowoderska 19/6a. 9735

Singera maszynę do szycia i endlowania, oraz ostatni model w pięknej, luksusowej szafce, kaukazki orzech, sprzedam okazyjnie. Kraków, ul. Zamojskiego 23/14, II. p. 9861

Fortepian, króciutki, opancerzony, krzyżowy, stan i marka pierwszorzędna, okazyjnie tanio sprzedam. Kraków, Siemiradzkiego 17/1. 9951

Maszynę „Singer“, bębenkową, krytą, w dobrym stanie, okazyjnie sprzedam. Kraków, ul. Smoleńsk 22/7. 9994

Sypialnie z materacami, sprzeda Stolarnia, Kraków, Mostowa 4. 41

Do sprzedania dwie kopaczki fabryczne, nowe, marki „Illiesco“ oraz elewator (podnośnik) do prasy torfowej, długości 20 metrów, marki „Baczki“ (bez Eisenmarek). Zgłoszenia do Przedsiębiorstw Związku Gmin w Busku. 2567k

Uwaga! Muzykę poważną, taneczną i operetkową na płytach „Odeon“, „Telefunken“, Gloria“ oraz „Esta“, w dużym wyborze codziennie od godz. 14—18-tej, w niedzielę od 10—12-tej. okazyjnie kupisz. Kraków, ul. Staszica 10, m 2.

Futra, lisy, kołnierze futrzane, pelerynki z lisów dywany, kilimy, zastawę stołowa poleca Komis, Kraków, Szpitalna 11.

Na Św. Mikołaja poleca srebrne papierośnice, cukiernice, puderniczki, łyżeczki, łańcuszki, krzyżyki itp. praktyczne upominki firma Z Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26. 9000

Maszynę „Singera“, krytą, sprzeda Kraków, Krótka 10/1, przecznica św. Filipa. 9004

Sklep Komisowy, Kraków, Starowiślna 50. sprzeda futro męskie, nutrjety, wierzch marengo oraz piżmaki, kołnierz wydra, damskie źrebce, sealskiny, łapki i inne. Buty z cholewami Nr. 43. 9010

Obrazy najwybitniejszych malarzy sprzedam okazyjnie. Kraków, Długa 34/8 II p., godz. 2—4 popoł. 9041

Sprzedajemy tanio używane ubrania, płaszcze, bieliznę pościelową, koce, firanki, kilimy, oraz inne ładne rzeczy: Kraków, św. Krzyża 7. Sklep. 9245

Fortepiany, pianina — sprzedaż, kupno, zamiana Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4.

Obrazy — sprzedaż, kupno, fachowa bezpłatna ocena Kraków, Łobzowska 6. Salon obrazów 9264

Łóżka polowe żelazne. Szczurek Adam, Kraków, Poselska 20. 9269

Perski dywan 14 m², futro damskie sportowe, serwis japoński, ubranie męskie, sprzeda: Kraków B. Zaleskiego 38/1.

Futro źrebce brązowe, sprzeda: Kraków Starowiślna 12. 9350

Pianino Lauberger Gloss, krzyżowo pancerne, sprzeda Świątek, Kraków, Starowiślna 12. 9351

Fortepian Bösendorfer, angielska mechanika, krótki — sprzeda: Kraków, Starowiślna 12, m. 5. 9352

Foxterriera ostrowłosego, pełnej rasy — sprzedam. Kraków, Bonerowska 8, m. 3, od godz. 2—4. 9353

Srebro stołowe na 6 osób (prawdziwe) w pięknej kasecie, ostrza nierdzewne, sprzedam tanio. Kraków, Zyblikiewicza 5, schody 9, m 126, od godz 1—6

Dalton, maszynę do liczenia na taśmę sprzedam. Zgł. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9395“.

Pelerynę deszczową, damską, b. ładną, sprzedam Kraków, św. Jana 3/5, II. p oficyny. 9397

Kapce zakopiańskie, płaszczyk dziecięcy na 6 lat, sprzedam. Kraków, Powiśle 12/23, oficyny. 9401

Porcelanę rosyjską na 6 osób, sprzedam. Kraków, Przemyska 4, m. 1. 9579

Ubranie ciemne w paśy, pierwszorzędne, na szczupłego, sprzedam. Kraków, Przemyska 4, m. 1. 9580

Ciepłe pantofle domowe damskie, męskie i dziecięce, poleca Z. Kasperski, Kraków, Zwierzyniecka 8, sklep. 9596

Futra, lisy srebrne, niebieskie, rude, spody futrzane, kołnierze, wszelką garderobę damską, męską, dziecięcą, tanio sprzedaje „Centrokomis“, — Kraków, Grodzka 9. 9663

Kilimy, dywany, chodniki, narzuty, linoleum, firanki, kapy, pościel, bielizna — najtaniej w „Centrokomisie“, Kraków, Grodzka 9. 9665

Maszyny „Singera“, maszyny pisarskie, patefony, igły, płyty, fotoaparaty, instrumenty muzyczne, walizki, teczki, obrazy, antyki — okazyjnie sprzedaje „Centrokomis“, Kraków, Grodzka 9.

Srebrne, platerowe przedmioty, nakrycia stołowe, kryształy, szkło, porcelana, naczynia kuchenne, gospodarcze — najtaniej sprzedaje „Centrokomis“, Kraków, Grodzka 9. 9670

„Singer“, maszynę do szycia, okazyjnie sprzedam. Kraków, Kościuszki 35/18, w podworcu. 9752

Fortepiany, pianina poleca najtaniej: Świątek, Kraków, Starowiślna 12.

Sprzedam szafy, łóżka, siatki, materace, serwantkę, kredensy. Kraków, Krakowsko 35. Sklep mebli. 9761

Sprzedam dywan okazyjnie, piecyk gazowy, skrzypce, obrazy. Kraków, Krakowska 35, sklep mebli. 9762

Sprzedam kilim ładny 3×4.50 i wanienkę emaljowaną z kurkiem na podstawie. Kraków, Zielona 3/6, godz. 1—2.

Chodnik kokosowy, firanki, kapy, porcelanę, garderobę, swetry, obuwie, sprzeda tanio Dom Komisowy, Kraków, Stradom 16. 9769

Patefon elektryczny szafkowy, marki „Dual“, patefony walizkowe, harmonje, nakrycia srebrne, sprzeda tanio, Dom Komisowy, Kraków, Stradom 16.

Futro perskie, sealskinowe, źrebcowe brązowe i czarne oraz futra męskie, bławy, lisy, futerka dziecięce, sprzeda okazyjnie Dom Komisowy, Kraków, Stradom 16. 9773

Buty z cholewami, Nr. 43, okazyjnie do sprzedania. Kraków, ul. Siemiradzkiego 12, m. 5. 9816

Sprzedam płaszczyk dziecięcy (3 lat), spódniczkę czarną, wymiar mały, patefon dwusprężynowy „Kolumbia“. Gniadek. Kraków, Stradom 6. 9822

Nieprzemakalny płaszcz męski, pelerynę damską oraz dziecięcą, sprzedam. Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69/5.

Cytrę, mandolę gitarową na klawiszach, oraz skrzypce z futerałem skórzanym, sprzedam. Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69/5. 9832

Zegarek Tissot, Omega, Doxa męski i damski, oraz budzik Junkers, F. G., sprzedam. Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69/5. 9833

Naszyjnik z medalikiem, krzyżykiem lub oddzielnie, oraz kolczyki dziecięce — sprzedam. Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69/5. 9834

Hulajnogę balonową, rowerek dwu i trzykołowy, aparat fotograficzny oraz komplet żarówek i ozdób choinkowych — sprzedam. Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69/5. 9835

Kasa ogniotrwała używana, w dobrym stanie, do sprzedania. Kraków, Kujawska (Breslauerstrasse) 17/7. 9845

Zmieniacz na 10 płyt z płytami, sprzedam zaraz. Kraków, Św. Sebastjana 34, m. 26. 9886

Używane różne piękne meble sprzedaje Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59.

„Paillard“ zmieniacz, 10 płyt, nowoczesna szafa, do sprzedania. Kraków, Krakowska 5/7. 9916

Kapce, piękne, zakopiańskie, okazyjnie sprzeda Kraków, Starowiślna 40/3.

Ubranie męskie, na średniego, oraz na wysokiego i kurtkę męską, sprzeda Kraków, Dietla 93/5. 9934

Dywan piękny, 3×4, zegarek Omega, męski, płaszcz, buciki, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Dietla 83/17, ofic.

Sprzedam 2 wozy konne, lekkie, 1 ciężki, 1 omnibus konny, kryty, do przewozu osób. Wiadomość: Kraków, Dekerta 9, u kowala. 24

Bunda, podróżna, wełniana, ubranie kubrakowe, półbuciki Nr. 39, płaski obcas, sprzedam. Kraków-Podgórze, Krakusa 18, m. 5. 34

Piękna, lampa, salonowa, nowoczesna, brąz pozłacany, okazyjnie do sprzedania. Kraków-Podgórze, Przy Moście 1, telefon 107-51. 46

Płaszcz męski spód bobry, sprzedam. Kraków, Dietla 83/7. 81

Buty z cholewami Nr. 43, jesionka męska na watalinie, półbuty 42, kurtka skórzana męska, maszyna do szycia kryta. Kraków, Tarłowska 3/4, prz. Zwierzynieckiej.

Obrazy, dywany, kilimy, antyki meble, porcelana Sprzedaż — kupno ocena: Salon Obrazów, i dzieł sztuki „Antyki“, Kraków, Stradom 18, tel. 140-83 9108k

Płyty gramofonowe, duży wybór polskich. sprzedam. Kraków Starowiślna 54, m 20, od 15—18 1359k

Na Św. Mikołaja i Gwiazdkę polecamy torby dla Pań, walizy, torby szkolne, teczki, pudełka itp. Ceny przystępne „Export“ Kraków, Miodowa 17 Hurt — Detal 1910k

Sprzedam kilim, czysto wełniany, b. ładny, 2×1.50. Kraków, Kołłątaja 3/9, od godz. 1—3. 2543k

Uwaga! Płyty patefonowe, polskie, niemieckie, muzyka lekka i poważna — codziennie od godz. 14—18-tej okazyj nie sprzedaje. Kraków, ul. Staszica 10/2

Płyty polskie i niemieckie na składzie w każdej ilości, sprzedaje Firma „Kontakt“, Kraków, Stradom 18. 7128

Polecamy: ubrania, płaszcze, futra, bławy lisy dywany, kilimy chodniki, obrazy, kryształy, porcelanę, nakrycia srebrne patefony i inne różne rzeczy. Komis Kraków Plac Dominikański 4 8265

Sprzedam piękne futro breitschwanze, śniegowce Nr. 39, Kraków, Grodzka 12/2.

Do sprzedania okazyjnie maszyna do szycia, kryta, „Singera“, kredens kuchenny, nowoczesny, wózek dziecięcy „Konkon“, niedrogi i neseseren męski z przyborami do golenia i manicure. Wiadomość: Kraków, XXII. ul. Mitery 10a, m. 2. 8412

Ubranie ciemne (marengo), wełniane, ciepłe, wzrost średni, buciki sznurowane brązowe i czarne Nr. 40; sprzedam Kraków, ul. Szlak 9, m. 6. 8443

Patefon elektryczny zmieniający dziesięć płyt oraz pojedyńczy, okazyjnie sprzedam Kraków, Florjańska 15, m 4 — godzina dowolna 8453

Futra, lisy, kołnierze futrzane, dywany kilimy, porcelanę, ubrania — poleca Komis, Kraków, Szpitalna 11 8472

Szczotki, miotły, pędzle wszelkiego rodzaju, najtaniej: Centrala Szczotek J. Perek, Kraków, Starowiślna 10. 8475

Łóżeczka dziecięce, ładne, biało lakierowane, sprzedaje wytwórnia: Kraków, Czarnowiejska 43. 8494

Wilczury czarne, podpalane, dwumiesięczne, rodowodowe, Dog niemiecki, suka, 2-letnia, pręgowana, bernard, suka, settery szkockie i Foxterriery roczne, Foxterrier gładkowłosy, 5 mies Psy czystorasowe, sprzeda Hodowla i Tresura Psów „Sokół“, Wola Duchacka, obok Krakowa, ul. Główna 91. Informacje: Kraków, Traugutta 20/1. 1937k

Sprzedam maszynę krytą, pierścieniową, „Rast-Gasser“ i drugą łódkową z pudełkiem, tanio. Kraków-Zakrzówek, Twardowskiego 34, m. 3. 8478

Sprzedam tanio większą ilość solinów (preparatów żyłkowych) w różnych grubościach. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8499“.

Psa spaniola — czysta rasa — 1½ rocznego, od hr. Potockich, sprzedam z powodu zmiany warunków. Zgł.: Kraków, Retoryka 26, m. 4. 8500

Do sprzedania trzy damskie suknie w bardzo dobrym stanie, koc wełniany, figurki porcelanowe i inne drobiazgi. Kraków, Piłsudskiego 23, m. 3a, II. p., od godz. 3—5 popoł. 8501

Do sprzedania lalki i różne zabawki dziecięce, sznurek korali prawdziwych, podpinka z bibrotem pod prochowiec. Kraków, Kraszewskiego 8, m. 7, między godz. 2—3, codziennie. 8517

Sprzedam zaraz szafę, stół, otomanę, spód futrzany, rękawiczki męskie, renifer., buty z łyżwami kanadyjskiemi do hockeja Nr. 44. Kraków, Rakowicka 10b, m. 11. 8535

Fotel-łóżko, materace, łóżko polowe — sprzedam. Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep tapicerski. Dębiński.

Maszynę „Singera“, bębenkową, krytą, łóżko żelazne, sprzedam. Kraków, Zielona 11, m. 9, po godz. 16-tej.

Kredensy na 1.20 — sprzedam. Kraków-Dębniki, Sandomierska 6. 8571

Buty narciarskie Nr. 38, damskie półbuciki czarne Nr. 37, damski płaszcz czarny, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Krowoderska 19, m. 2. 8623

Lisa czarnego sprzedam. Kraków, Paulińska 2, m. 15. 8635

Kapce zakopiańskie, piękne — sprzedam. Kraków. Paulińska 2, m. 15. 8636

Do sprzedania: 2 łóżka jasne, 5 krzeseł, 2 siatki do łóżek, pierzyna, poduszka, stół pokojowy. Wiadomość: między godz. 1—3-cią, Kraków, ul. Miechowska 5b, m. 2, dzwonek mieszkania na ten sam numer. 8654.

Matrymonialne

Ciemno-blondyn, lat 40, wysoki 1.80 m, przystojny, łagodnego charakteru, wesołego usposobienia, przebywający obecnie w Rzeszy, z braku znajomości, nawiąże korespondencję w celu matrym., z panią, pełnej tuszy, o podobnych walorach, do lat 45. łaskawe zgłoszenie o ile możności z fotografią, za której zwrot ręczę. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2075k“.

Która pani ładna, elegancka, dobra, lubiąca piękny strój, do lat 43, poślubi dobrego, przystojnego, rozwiedzionego, biednego, lat 47, może być pomocą w warsztacie, sklepie. Zgł.: Biuro Ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, pod „Piękno życia“. 8394

Panna, Polka, lat 34, przystojna, szatynka, średnie wykształcenie, o spokojnym, miłym charakterze i szlachetnej, dobrej duszy i sercu, wartościowa, zrównoważona, pozna pana kulturalnego na stanowisku lat 35—50. Cel matrym. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2482K“.

Który z panów inteligentnych, wesołych, wysokich, ze sfer handlowych lub urzędniczych chce poznać ładną 20-letnią blondynkę na posadzie nie w Krakowie i bez majątku. Separowani wykluczeni. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2483K“.

Dla urozmaicenia szarych dni życia, pragniemy prowadzić korespondencję matrym. z symp. panami, do lat 40. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8131“.

Kawaler, 30-letni, z braku znajomości, pozna tą drogą, panią, do lat 25. Najchętniej z własnym mieszkaniem, niebiedna i ładnie zbudowaną. Cel matrym. Foto wymagane. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8145“.

Młody, wysoki i przystojny, pozna wysoką, ładną i przystojną, blondynkę, do lat 20, nie dzisiejszych zasad. Cel matrym. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8153“.

Panna, samotna, inteligentna, przystojna, brunetka, lat 30, średnie wykształcenie, właścicielka domu w Krakowie, pozna pana, kulturalnego, dobrego charakteru, z wyższem wykształceniem, do lat 40. Cel matrym. Poważne zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8177“.

Ze sfer kupieckich, poznam w celu matrym., młodą, ładną, inteligentną, niewiastę, bez przeszłości, posiadającą interes, 28-letni, kawaler, szatyn, miłej branży handlowej, o prawym i energicznym charakterze. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8223“.

Brunetka, oryginalna, młoda, lecz biedna, ofiaruje przyjaźń kulturalnemu, zdrowemu, dobrze sytuowanemu, inteligentowi. cel matrym. Nieanonimowe listy: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8289“.

Wdowa, przystojna, szatynka, w średnim wieku, niebiedna, z 4-letnią córeczką, pragnie poznać pana w celu matrym. z uniwersyteckim wykształceniem, w wieku od 45 lat, fotografia pożądana, zwrot zapewniony. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8292P“.

Kawaler, lat 31, szatyn, 180 cm, akademickie wykształcenie, wolna praktyka, pozna pannę, ładną, zgrabną, dobrego charakteru, do lat 26, cel matrym. Zgł. z fotografią, której zwrot zapewniam, Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8296“.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“. Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.